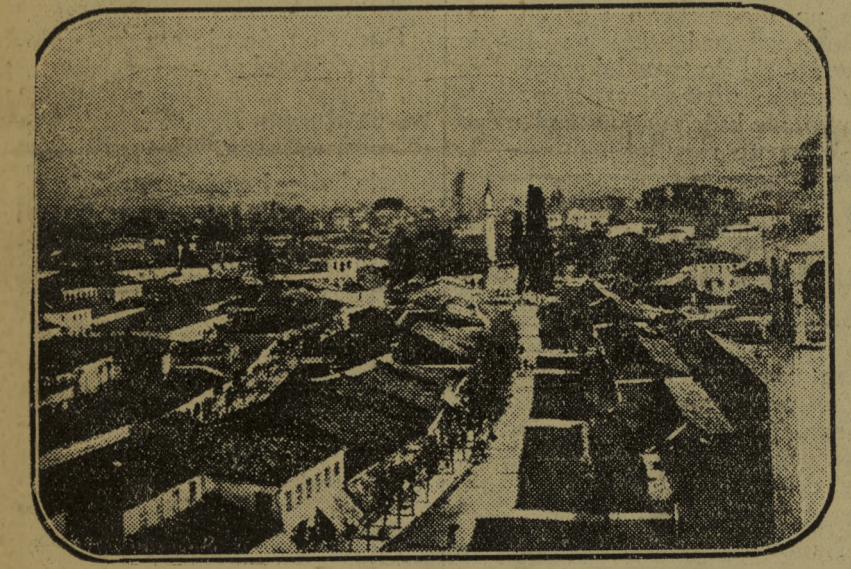


Dziennikarze „osi” o przebiegu wojny włosko-greckiej

Codzienne komunikaty o facylnie podają oczywiście tylko niepełny obraz sytuacji na froncie włosko-greckim, gdyż ograniczają się one do suchych streszczeń pozbawionych komentarzy i wyjaśnień.

Dla uzupełnienia takiego obrazu przytoczamy poniżej w streszczeniu uwagi dziennikarzy włoskich i niemieckich na temat ogólnej atmosfery toczących się walk w Albanii.



TIRANA. — Stolica Albanii. (P. W. 7538).

GŁOS NIEMIECKI...

W artykule wstępnym „Neues Wiener Tagblatt” znajdujemy znamienne uwagi na temat znaczenia i dotychczasowych wyników kampanii greckiej. Dziennik wyraża przede wszystkim opinię, że Anglia zastosowała „wcale zresztą rezerwy”, ażeby „wymusić konflikt włosko-grecki” i przejść „od wykorzystywania Grecji do wykorzystywania Grecji”.

pod pretekstem pomocy wojskowej do otwartego obsadzenia terytorium greckiego. Mimo to — zdaniem „Neues Wiener Tagblatt” — mało kto na świecie zechce interpretować brytyjską akcję pomocy tak „jak gdyby angielski korpus posłkowy miał bronić w Korycie dziedzictwa, jakie pozostawił swemu narodowi Byron, ginąc pod Missolonghis”. Pismo wiedeńskie twierdzi, że „hołaterska śmierć Byrona (ten słynny poeta angielski walczył — jak wiadomo — w ubiegłym stuleciu w obronie niepodległości Grecji), która uraziła Metternicha, była tylko pierwszą inwestycją we wschodniej części morza Śródziemnego”, która „zapłaciła się zupełnie dobrze”, jako że od tych czasów wpływ angielski w Grecji pozostał niepodważalny we wszystkich rozstrzygnięciach facylnych.

Wspominając następnie o osłabieniu Mussoliniego o „nie zrozumiałej mianowicie” Grecji wobec Włoch, dziennik wywodzi, że widocznie Duce, wygłaszając to zdanie, miał na myśli fakt, że przecież w starożytności Rzym połączony był z Atenami ścisłymi więzami kulturalnymi — „gdzys młodzi rzymianie studiowali na uniwersytetach greckich, a greccy artyści ozdobiali wille rzymskich cesarzy i senatorów”. Ołóż — zdaniem dziennika — nowa Grecja oddała się od Grecji owych czasów: „Polonikowie tanieli Grecji nie ugięli się nigdy przed — pira-tami angielskimi”. Obecni Grecy są natomiast „dziedzicami Bizancjum”. Są oni tymi, którzy postępują „z dwojgiem: angielskie we wschodniej części morza Śródziemnego i przeciw którym Italia broni dziś Południowego Wschodu Europejskiego”.

Przechodząc do oceny widoków kampanii włosko-greckiej, autor artykułu oświadcza: „To że Anglii przejściowo udało się w Grecji, nie zmienia niczego w stosunku do stanu rzeczy z przed dnia 28 października”. Rozstrzygnięcia będą wyłone się z powrotem i na morzu, jeżeli zaś ma to nastąpić gdzieś na lądzie, to stanie się to na granicach Egiptu, a nigdy w Epirze... Koniec jest eno-rem, o którym fakt wiemy, nie będzie mówił, skoro pewnego dnia walka włosko-angielska o panowanie na morzu Śródziemnym wejdzie w fazę decydującą. Nigdy zresztą w Rzymie nie

twierdzono, że ta walka została już rozstrzygnięta na korzyść Włoch... Na zakończenie dziennik ostro atakuje deklarację ateńską, złożoną po zajęciu przez Greców Korycy, że Grecja walczy nie tylko za siebie, lecz również za wolność innych narodów bałkańskich. „Neues Wiener Tagblatt” uważa, że narody „dzięki polityce mocarstw osi i Rosji cieszą się najgłębszym po-kojem”. Grecja „nie walczy na-wet dla siebie, lecz dla Anglii”.

Zniszczenia wojenne w Belgii

13 miliardów szkód

Bruxela. — Szkody wyrządzone przez wojnę w Belgii zostały dopiero obecnie ustalone przez komisję odbudowy.

Ustalono, że tylko 1/5 z 2.500 miast i wiosek belgijskich została oszczędzona przez wojnę.

Cały kraj znajduje się obecnie prawie w tym samym stanie co i w czasie wojny 1914-1918 r.

Całkowitemu zniszczeniu w Belgii uległo: 9.832 domy, a 24.156 domów zostało poważnie uszkodzonych i 116.710 uszkodzonych częściowo.

ZAGADNIENIE

KOMUNIKACYJNE...

Warunki ogólne przypominają najcięższe lata wojny światowej.

Przeważającej części artykułów fabrycznych brak prawie zupełnie, gdyż 352 fabryki belgijskie zostały zniszczone w czasie operacji wojskowych. Również komunikacja nie egzystuje prawie zupełnie i dużo okęgów jest do tego stopnia odosobnionych, że życie ich mieszkańców przypomina jakieś czasy średniowieczne. Około 10 tysięcy kilometrów szlaków belgijskich zostało zniszczonych całkowicie lub też są w takim stanie, który nie pozwala na ich użycie. Przeszło 100 dworców i składów dworcowych jest zniszczonych. Do cyfr tych należy jeszcze doliczyć 1.455 mostów i tuneli, które wysadzono w powietrze, tak, że z liczących w nich kolejowych nie można na razie absolutnie korzystać. Komisja naprawy i odbudowy oblicza, że najmniej suma 13 miliardów franków będzie potrzebna, aby nadać Belgii jej wygląd przedwojenny.

Operacje wojenne

Ciężkie straty i szkody w Londynie

R. A. F. nad portami

od Bordeaux do Dunkierki

Atak angielski w Egipcie: 900 jeńców

Rzym:

XI armia cofa w porządku

Ateny:

Grecy idą na emigrację

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Podczas poprzedniego ataku na Londyn samoloty niemieckie rzuciły około 800 ton pocisków różnego kalibru, wywołując wielkie pożary i zniszczenia zwłaszcza w dzielnicy Poplar i Bethnalgreen. Zauważono też silne wybuchy w gazowniach i składach.

Kilka samolotów brytyjskich ukazało się nad zachodnim okręgiem Rzeszy. W Dueseldorfu Monachium i Gladbach i w kilku innych miejscowościach uszkodzono domy mieszkalne, przyczem są zabici i ranni.

Dalekonośne działa niemieckie z pod Calais bombardowały port Dover i znajdujące się w nim statki angielskie.

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...

Londyn. — Po poprzednim ostrym ataku Londyn miał dzień spokojny.

Po raz trzeci w ciągu tygodnia samoloty angielskie atakowały obiekty wojskowe i przemysłowe w Dueseldorfu. Inne formacje brytyjskie dokonały nalotów na porty okupowane od Bordeaux po Dunkierkę i Flessingę oraz na linie lotnicze niemieckie.

Dwa samoloty brytyjskie nie powróciły z tych rozległych operacji.

SPRZEDAŻ WĘGLA

W DEP. RHONE

Od 100 do 300 kg. miesięcznie

Lyon. — Prefektura tu, donosi, iż z dniem 9 b. m. zostały wprowadzone nowe warunki sprzedaży węgla w dep. Rhone. Rodziny — do 4 osób otrzymują po 100 kg. miesięcznie, do 6 osób po 200 kg., i po 7 i więcej osób po 300 kg.

Posiadacze zapasów zostaną odciążeni od przysługującej im wagi. Obecnie nie mogą być stosowane do 30. 4. 1941 r.

Kupcy i przemysłowcy otrzymają osobne kartki węgla.

Wszelkie sprzedaż paliwa bez kartek jest zakazana. Kary za niewypłacone tych przepisów są surowe i skuteczne.

Wyjaśnienie

WYJAZDY CUDZOZIEMCÓW Z FRANCJI

W związku z notatkami, zamieszczonymi w naszym Piśmie — 28 ub. m. p. t.: „Do cudzoziemców dep. Rhône” oraz — 4 b. m. pod tyt. „Obóz dla cudzoziemców, mających opuścić Francję” — otrzymaliśmy szereg listownych zapytań w sprawie możliwości opuszczenia Francji.

Nie mogąc odpisywać każdemu z osobna, podkreślamy raz jeszcze, że z powyższych notatek wynika, iż:

- 1) mogli wyjechać tylko te osoby, które już posiadały wszystkie potrzebne zezwolenia, wizy i t. p.
- 2) winny były one zgłosić się do odpowiednich prefektur przed 1 grudnia b. r.
- 3) wobec trudności przewozowych i w oczekiwanym na umożliwienie wyjazdu zostały one skierowane do obozu pod Marsylią w dep. Bouches - du - Rhône od dnia 1 grudnia b. r.

Na nasze zapytanie w tut. Prefekturze, odpowiedziano iż:

a) nowe starania o wyjazd są chwilowo niemożliwe,

b) w razie zmiany warunków, ukaza się odpowiednie komunikaty oficjalne.

Chwilowo należy więc cierpliwie czekać na nowe zarządzenia.

PIERWSZY ALARM PRÓBNY W NOWYM JORKU

Nowy Jork. — W nocy zarządzono po raz pierwszy zaciemnienie ulic nowojorskich, połączone z próbnym bombardowaniem miasta.

W warsztatach okrętowych prace prowadzono normalnie po zasłonięciu światła.

PODRÓŻE CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI I POZA JEJ GRANICAMI

Vichy. — Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, regulujące formalności związane z podróżami obcokrajowców po Francji i poza jej granicami.

Wydany dekret dotyczy tylko podróży wewnątrz kraju.

Formalności dotyczące podróży zagranicę lub przekraczanie linii demarkacyjnej nie ulegają zmianie.

Przypomina się, że żaden Francuz ani obcokrajowiec nie może przekroczyć linii bez specjalnego zezwolenia władz okupacyjnych.

REJESTRACJA WIERZYTELNOŚCI FRANCUSKICH W POLSCE

Vichy. — Na zasadzie dekretu z 20 ub. mies. podlegają obowiązkowi deklaracji w Urzędzie Kompenzacyjnym (Office de Compensation) — przed 31 stycznia wszystkie wierzytelności, zablokowane obecnie w następujących krajach:

Dania, Estonia, Łotwa, Litwa, Szwecja, Szwajcaria oraz na terytoriach — belgijskim, luksemburskim, polskim i czechosłowackim. Chodzi tu o wierzytelności francuskie, pozostałe na skutek wywozu towarów z terytorium celnego Francji i jej kolonii.

Deklaracje, złożone już w biurach „Offices des Biens et Intérêts” są nadal ważne i nie wymagają odnowienia.

Obecny dekret odnosi się do Francji i jej kolonii.

we kolo Santo Maore i Arta. Ze strzelono jeden samolot brytyjski i wzięto rannego pilota do niewoli.

W Afryce północnej zmotoryzowana kolumna brytyjska została odparta ogniem artylerii na południowo-wschód od Alan Babilu. Samoloty nieprzyjacielskie atakowały lotniska w Tripolis oraz miejscowości: Garga, Zanzur i Tarhuna, gdzie był 1 zabity i 5 rannych.

W Afryce wschodniej R.A.P. dokonała nalotów na Gallabat i Gherle (Sennar). Jest sześć zabitych.

Mimo niepogody lotnicy wojskowi atakowali obiekty wojsko-

Czterysta milionów dolarów na zaopatrzenie 4-milionowej armii

POMOC AMERYKAŃSKA DLA WIELKIEJ BRYTANII

Waszyngton. — W sprawie pomocy amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii, senator Thomas zaproponował skreślenie angielskich długów wojennych w zamian za roztoczenie tymczasowej kontroli nad pewnymi posiadłościami angielskimi w Nowym Świecie.

Z drugiej strony Komitet wojen-skiej organizacji przemysłowej przyjął uchwałę, potępiającą sprzedaż statków amerykańskich mocarstwom wojującym.

WASZYNGTON. — Wśród kół do-brze poinformowanych donoszą, że rząd żąda od Kongresu 400 milionów dolarów dodatkowego kredytu na budowę 20 fabryk broni, aby mieć możność zaopatrywać w bomby, pociski, czołgi i samoloty 4 milionową armię lądową.

Uważa się, że zastosowanie do tego czasu środki są wystarczające na zaopatrzenie i uzbrojenie żołnierzy na stopie wojennej i częściowe zaopatrzenie armii, złożonej z 2 milionów ludzi.

Z drugiej strony departament marynarki donosi, że program wyszkolenia przewidujący dostarczenie w 4 lata dla lotnictwa morskiego 25.000 pilotów, będzie znacznie przyspieszony.

Departament marynarki posiada obecnie 13 obozów ćwiczebnych i 3 nowe bazy zostaną uporządkowane.

DEKLARACJA GEN. MARSHALLA...

Waszyngton. — Delegacje wojskowe republik południowo-amerykańskich, przybyły do Stanów Zjednoczonych dla zapoznania się z urzędzeniami obronnymi tego kraju. Podczas oficjalnego przyjęcia tych gości gen. Marshall, szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych wygłosił przemówienie, zakończone tymi słowami:

„Jesteśmy ludem pokojowym, lecz nie brak nam decyzji, to też powiększamy wszystkie nasze siły dla przygotowania obrony państwa przed zagrożeniem wszelkim groźbom zewnętrznym”.

KOMUNIKACJA W KRAJU

Kraków. — Parę podjęgów pospiesznych wprowadzono na linię Kraków — Chelm przez Debicę — Rozwadow — Lublin.

Węgry o śmierci prof. Jorgi

Budapest. — Krwawe wypadki rumuńskie odbyły się silnym echem w prasie węgierskiej. Półurzędowy „Pester Lloyd” stwierdza, że w Rumunii, objawy politycznej i społecznej anarchii” pisze w następujących słowach o śmierci prof. Jorgi:

„Jak wstrząsający jest los takiego Mikołaja Jorgi, który jeszcze przedwczoraj zajął się do gwiazd nauki rumuńskiej i do grona najbardziej zasłużonych mężów swego kraju, a którego trup, przesyłany kulami rewolwerowymi, znalazł się w ostatniej chwili w Rumunii, który został zgładzony przez własnych rodaków, to jeszcze przez żarliwych nacjonalistów rumuńskich.”

W związku z wydarzeniami rumuńskimi dziennik daje wyraz zaniepokojeniu, pisząc zwa-szcza z troską o losie pozostałych w granicach Rumunii Węgrów.

Parada w Bukareszcie

Bukareszt. — Odbyła się wielka parada stacjonujących tam oddziałów armii niemieckiej przed młodocianym królem Michałem i „konduktorem” gen. Antonescu.

Według urzędowego wyjaśnienia D. N. B., parady te urządzone „z okazji przystąpienia Rumunii do paktu trzech”.

Oddziały niemieckie wszystkich rodzajów broni, na czele z formacjami zmotoryzowanymi, defilowały przeszło godzinę, pod dowództwem generała - lejtenanta v. Rotkircha. Defilade odbierał jeden „honorowy” batalion wojsk rumuńskich. Szczególne wrażenie wywołał przemarsz ciężkiej artylerii i ciężkich czołgów.

Depesza D. N. B. podkreśla, że była to ledwie część niemieckich „wojsk instruktorskich”, albowiem oddziały przeznaczone do „wyszkolenia armii rumuńskiej” są rozproszone po całej Rumunii, inne zaś — jak lotnictwo niemieckie — pełnią w całości służbę przy ochronie ważnych obiektów.

W kilku wierszach

Lizbona. — Słynny pisarz - lotnik francuski Saint - Exupéry wygłosił odezwy w Lizbonie. Poza tym odbyło się tu kilka innych imprez propagandy francuskiej, które ciszą się znacznym powodzeniem.

Nowy Jork. — Pisma amerykańskie obliczają ilość wysiedlonych latem Polaków do Rosji Wschodniej (Semiopiatyńsk) na około 200.000 ludzi. Akcja trwa podobno dalej.

Sanok. — Evakuacja Niemców z Północnej Bukowiny odbyła się przez Przemyśl i Sanok. Stacja przebiegła dla ewakuowanych, skąd kierowano ich do Rzeszy był Kraków — Płaszów. Ostatni transport w liczbie 900 ludzi opuścił już Kraków. Ogółem przetransportowano 45 tysięcy Volksdeutsche.

Lwów. — Samochód ciężarowy rozbil jeden z posągów przy ratuszu w Lwowie. Posąg ma być naprawiony.

KRAKÓW. — Turniej szachowy został otwarty uroczystością w Krakowie przez dra Franka. Turniej odbywa się w Kawiarni Literackiej.

OSTENDA. — DNB donosi, że burmistrz miasta Ostendy p. Moreau oraz trzech radców miejskich, zostali skazani na cztery miesiące więzienia i warunkowo na trzy lata, za opuszczenie miasta i udanie się do Francji w dniach ofensywy.

TO i OWO

Czterech studentów uniwersytetu kalifornijskiego zostało skazanych przez sędziego pokoju na oryginalną karę.

Studenci ci, którzy zrzucili z okien Uniwersytetu na głowy przechodniów torebki papierowe, napełnione zimną wodą, zostali skazani na wyalenie z drugiego piętra na ich głowy wiadra zimnej wody.

Zostali oni wypuszczeni dopiero po wykonaniu wyroku.

Innymi słowy — pięknym za nadobne!

Gdyby wreszcie ludzkość na tyle zmądrzała, by stosować piękną tą zasadę także w dziedzinie polityki.

Gdy żebrak z głodu ukradnie kromkę chleba — to idzie do aresztu.

Gdy złoczyńca rozbije i spustoszy dom — naraża się na dłuższe więzienie.

Za zamordowanie bliźniego — grozi kara śmierci lub choć dożywotnich ciężkich robót.

W każdym z powyższych wypadków kara jest proporcjonalna do wyrządzonego zła.

Gdy natomiast polityk zniszczy mienie i wieloletni dorobek milionów swych współobywateli — to nie tylko nabija sobie kieszeń, ale i dostaje odznaczenia.

Gdy zaś wyda na rzecz miliony niewinnych ludzi, to jest pewnym bezkarności i uchodzi za wielkiego męża stanu.

Zawsze — pod maską „polityki” — Jakże słusznymi są więc słowa p. Marszałka Pétaina:

— „Nienawidzę kłamstwa, które wyrządza tyle zła”!

Kącik dla gosposi

PRZECIW LISZAJOM

Liście topianu należy moczyć przez godzinę w zimnej wodzie a następnie gotować przez 25 minut (10 gramów na jeden litr wody); przygotować okład, który należy przyłożyć na objęte liszajem części ciała.

PRZECIW ZAPALENIU JAMY USTNEJ

Przygotować należy napar z liści topianu — 2 szczypty na szklankę wody. Herbatka ta jest znakomitym środkiem i po kilkakrotnym płókaniu, usuwa w bardzo szybkim czasie wszelkie zapalenia jamy ustnej oraz wyrzuty.

Kącik dla dzieci

ZAGADKI

Od a się zowie gdy mrok nastaje
Od m ludziom wielka siłę daje,
Zgadując teraz nazwy tych rzeczy.

II.

Choć obrazem nie jest wcale,
Wokoło niej jest zawsze rama,
Chociaż przez nią wszystko widać
Nie widzi ona sama.
Dniem czy nocą zawsze w oknie
Mimo deszczu, nie przemknie.

DO Pp. ABONENTÓW OPASKOWYCH

Przy zmianie adresu prosimy o nadsyłanie starej opaski oraz 1 fr. 50 c.

w znaczkach pocztowych — na koszty nowej kliszy adresowej.

Administracja.

Feljeton „Wiariusu Polskiego” Nr. 38.

MARIA RODZIEWICZÓWNA

ONA

POWIEŚĆ

Po chłojach starych stuknęły dzie cioty rabe i czarne, zresztą bór milczał i tylko czasem, targnięty wicherem, parę akordów szummu rzucał i znówu cichał.

Zmęczona, potem oblana, wróciła Kostusia o zmroku do chaty. Okienka jej zdaleka czerwonawo błyszczały, a zapach dyni aż tutaj dolatywał.

Wesza z Bożem pozdrowieniem do środka, sknującą się w oczami ślepnukowymi. Ale tylko stara u komina przedla, namarszczona.

— Gdzie Sewer? — zawołała dziewczyna, blednąc...

— A tam! — wskazała stara ką czaruy. — Jak się zbliżył, a ciebie nie zobaczył, tak się za niepokoił, obśdził kąty, a po-

Po wystawie nowojorskiej...

Defilada wychodźcza

Nowy Jork. — Pisma amerykańskie przyniosły obszerne sprawozdania z Parady Pułaskiego, która odbyła się na V. Avenue w Nowym Jorku. Defilada Polaków trwała 6 godzin. Setki autobusów zwoziły Polaków z bliższej i dalszej okolicy Nowego Jorku. Tysiące przybyło pociągami ze wszystkich skupień polskich w Ameryce. Od wielu tygodni domy Polaków w Ameryce zamieniały się w szwalnię, wszędzie barwiły się kostiumy

natów przemysłowych została sprzedana w aukcji jaka odbyła się w ostatnim tygodniu trwania wystawy.

Część zbiorów z muzeum warszawskiego, wojakowego w Warszawie oraz w Kurniku w Wielkopolsce została oddana na czas wojny do Metropolitan Museum w Nowym Jorku.

Nie rozstrzygnięto jeszcze losów pomników Pułaskiego i Piłsudskiego. Toczy się pertraktacje w Nowym Jorku i Pitts-



NOWY JORK: Drapacze chmur. (P.W. 7539).

krakowskie, szyte na tę parade. We wszystkich towarzystwach wrzasał ochocza praca. Wspaniale wypadł udział Polonii nowojorskiej. Czerdziesięć orkiestr z miasta i okolicy przegrywało w czasie defilady. Nigdy jeszcze udział w Parady Pułaskiego nie był tak liczny jak tego roku. Zachwyt budziła grupa polska z West Sida, która wystąpiła prawie wyłącznie w strojach narodowych z licznymi sztandarami. Zwracały dalej uwagę liczne grupy członków Ligi Morskiej w mundurach z proporcami.

EKSPONATY Z PAWILONU
Część cenniejszych ekspонатów z pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku zostanie przewieziona do Muzeum w Chicago. Dotyczy to wszelkich muzealnych zbiorów, dokumentów historycznych, eksponatów sztuki nieprzeznaczonych na sprzedaż, eksponatów turystyki, sali morskiej, urbanistyki, opieki społecznej, wychowania fizycznego, niektórych eksponatów działu przemysłu i działu przemysłu ludowego. Eksponaty te pokazane będą jeszcze na Allied Festival Exposition w Detroit na rzecz Funduszu im. Paderewskiego.

Część dzieł sztuki i ekspo-

burgu o zakup tych pomników. Pomnik Pułaskiego z trwałego kamienia został poddany ekspertryzie rzeczoznawców amerykańskich, którzy orzekli, że pomnik ten nadaje się do wystawienia na zewnątrz w klimacie amerykańskim. Złota wieża i pomnik króla Jagiełły pozostaną na zawsze w parku Flushing, jako jedyna pamiątka udziału państw w wystawie światowej.

Trochę humoru

NA EGZAMINIE PRAWNICZYM

— Proszę mi wyjaśnić na przykładzie, co to jest oszustwo.
— Pan profesor dopuściłby się oszustwa „ścinając” mnie przy egzaminie, gdyż ustawa powiada wyraźnie, że ten, kto korzysta z nieświadomości drugiego, popełnia oszustwo.

OKULAŁ

— Coś strasznego! Od kwadransa okulałem. Cóż to być może?
— Oczywiście musisz kuleć. Prawą nogą idziesz po chodniku, a lewą po ulicy.

Holandia produkuje wełnę z mleka

Berlin. — Minister holenderski p. Fischbeck oświadczył, że Holandia przystąpiła do fabrykowania 30 tysięcy klg. sztucznej wełny z kazeiny.

Poza tym będzie wyrabiana ze słony — celuloza.

Przemysł włókienniczy w Holandii zatrudnia już 90 tysięcy osób i stoi na czele całego przemysłu w tym kraju.

Do tego czasu Holandia była

zależna w tym względzie od zagranicy.

Obecnie potrzeba zmusza ją do założenia fabryki sztucznej wełny.

Dla zbierania kazeiny istnieją w Holandii składy odtuszczonego mleka, które będzie mogło być zastosowane do tego przemysłu.

Dr. Fischbeck oświadczył, że Holandia będzie mogła nawet produkować kazeinę włókienniczą na eksport.

wu gorsze oczy i stracił te błyski przytomności, który w ostatnich czasach zauważyła z taką radością Kostusia. Stał się apatycznym, a ona gorzko zapłakała nad rozwiną w puch nadzieją.

Nazajutrz i dni następnych stan się nie poprawił. Kostusia gwałtem prawie podnosiła go z posłania, karmiła, poddawała daremnie myśli i zająca. Psiak go nawet przestał bawić, ogłuchł, oniemiał, oślepił jakby. Siadywał godzinami naprzeciw drzwi. Na drzwiach tych sęk ja śniał w samym środku, z którego pod wpływem ciepła parę kropel żywicy wyciekło i świeciło złotawo. W sęk ten Sewer cały dzień się wpatrywał.

Kobiety płakały po cichu, na niego patrząc.

Byle, dał Bóg, ekonom teraz nie przyjechał — wzdychała mamka, ku drodze spozierając. Przyjechał właśnie pewnego rana, gdy Sewer najgorzej wyglądał. Kostusie pierwszą spotkał, wracającą z wiadrem wody od studni.

Z pełnem, to dobrze! — zawołał i zaraz dodał:

CO PISZE PRASA?

STALIN CZEKA...

„LE PETIT NICOIS”:

„Kreml jest panem sytuacji tak w Białogrodzie i Sofii, jak i w Ankarze. Wpływ jego są widoczne. Może dlatego właśnie Budapeszt stara się o pozyskanie przyjaźni jugosłowiańskiej przez ofiarowanie sojuszu? Warło nieraz ugłaskać przyjaciół kraju, którego część, niedawno zdobył, nie się w rękę. Moskwa w każdej sprawie pracuje oczywiście na własną korzyść, a w jej interesach leży... spokojnie oczekiwanie na dalszy rozwój wypadków. Zbyt szybkie rozwiązanie na Bałkanach — widocznie nie odpowiada Stalinowi”.

ROZWIANIA NADZIEJA...

„PARIS-SOIR”:

„Japończycy ewakuowali szereg prowincji chińskich. Czy w fakcie tym należy się dopatrywać oznak zwrócenia przez przedłużającą się i kosztowną wojnę, która dotąd nie doprowadziła do oczekiwanych wyników? Takie przypuszczenia są chyba przedwczesne. Pewnym jest to jednak, że Tokio pragnęłoby skończyć z przeciwnikiem, którego opór wzrasta w miarę otrzymywania pomocy. A Czang-Kaj-Szek trwa w oporze, utrudniając w ten sposób akcje japońską w kierunku Chin południowych”.

POLITYKA JUGOSŁAWII...

„LE PROGRES”:

„Os” przywiązując wielką wagę do zapewnienia pokoju na Bałkanach i w południowo-wschodniej Europie. W rokowaniach o zawarcie „układu przyjaźni” z Jugosławią, rząd węgierski stara się wykazać da leko posunięte zrozumienie zasad „nowego porządku”. Rząd białogrodzki znowu przeprowadza daleko idący manewr polityczny, współpracując z „osią”, a równocześnie starając się zachować całkowitą niezależność polityczną i gospodarczą”.

WYKORZYSTANIE

WŁASNYCH ZASOBÓW...

„LE MEMORIAL”:

„Będąc sprowadzonym do wyłącznego opierania się na własnych zasobach, lud francuski musi systematycznie je wykorzystywać. Tak więc przerwać dostaw bawełny i wełny za morskiej żmści Francje do zwiększenia produkcji lnu i konopi, które trzeba będzie przetrzeć na miejscu. Benzynę trzeba będzie produkować z lignitu (węgiel brunatny), którego znaczne zło za odkryto i zaczęło już eksploatować w Saint-Cyprien (Dordogne). W innych częściach kraju, i w koloniach — należy również wykorzystywać wszystkie możliwości gospodarcze. Niedo statek ma tę zaletę, że zmusza do obliczenia i użycia nawet tych zasobów, które dotąd były zaniedbywane”.

Długie noce...

Cóż robili w noc?

Debatowali:

Głos zrywali i rzucali słowa, Co ocali nas, — co nie ocali — I rekami w górze wyrażali. I tak dalej...

Aż bolała głowa.

Holdy tym i owym oddawali. Tym, co przyszli, i co jeszcze żyli; A gdy wszystkich już pookładali. Czem są sami, — wreszcie pokazali:

Po debatach — tego się... popili.

J. M.

Z życia Rodaków w Marsylii

(Korespondencja własna)

W schronisku w Marsylii zaistniała się grupa przemysłowolnicza, zorganizowana przez marsylskie Koło Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Dzięki inicjatywie oraz pełnemu poświęceniu kierownictwa, zorganizowano tu kurs kreśli technicznych dla czterestu rzemieślników i pracowników przemysłowych. Kurs miał za zadanie przypomnieć wykwalifikowanym rzemieślnikom umiejętność czytania rysunków technicznych i ich praktyczne wykonanie, niewykwalifikowanym zaś dać początki tej nauki.

Stuchacze korzystali z wykładów przez czterdzieści cztery godziny, a przez 150 godzin odbywali zajęcia praktyczne. W ub. tygodniu nastąpiło zakończenie kursu w świetlicy schroniska, połączone z rozdaniem świadectw. 21 uczestnikom, którzy ukończyli kurs z wynikiem dodatnim.

Nie przestając na tym kierownictwo grupy, którego duszą jest p. Antoni Kryśka, planuje i kontynuuje dalsze prace nad kształceniem swych członków.

W organizowanym cyklu pogadanek i wykładów przewidziane są następujące tematy: technologia materiałów, silnik spalinowy, loty w stratosferze, kreśle-

Z życia Rodaków w Marsylii

(Korespondencja własna)

nia techniczne, wstępna kalkulacja warsztatowa i t. p.

Widzimy z tego, że gdzie jest twórcza inicjatywa, tam, pomimo ciężkich warunków wre letnia praca. — Chcieć, to móc! — mówi stare przysłowie.

Ostatnio planuje się stworzenie z dotychczasowego schroniska, mieszczącego się w gmachu był. szpitala angielskiego — szpitala polskiego. Rozpoczęła się już nawet częściowa ewakuacja mieszkańców do innych schronisk, aby zwolnić miejsce, mającym tu wkrótce przybyć inwalidom, chorym i rekonwalescentom. Mówi się również dość wiele o stworzeniu w Marsylii domu schroniskowego dla zdemobilizowanych wojskowych.

W listopadzie odbyła się tu wieczornica, na którą złożyły się: pogadanka, występy chóru i deklamacje. Życie Polaków w Marsylii dotychczas martwe zaczyna się, jak widzimy z tego, powoli ożywiać. Dużą i doniosłą rolę może odegrać dość liczna tu młodzież, która miał utyskiwać tylko na niedołęstwo starych, powinna zakasać rękawy za łokcie i wziąć się do twardej pracy. Praca może niewdzięcznej pocztą-kowo, ale która dać może bardzo pożyteczne rezultaty.

tem ten udoskonalony linotyp, tym razem zbliżony do dzisiejszego, jakkolwiek jego matryce zawieszone są jeszcze przy pomocy drutów na koszu i ręcznie przez zecerą podnoszone.

Nadchodzi drugi atak — tym razem ze strony tych, co widzą się zagrożeni, za sprawą diabelskiego wynalazku, w swej pracy i egzystencji.

Zwarta ława napierają zecerzy i drukarze. Mimo to wielki dziennik „New York Tribune” zakupuje w 1886 roku linotyp, ustawia w zecerii i — strzeże go dniem i nocą.

Do drukarni europejskich maszyn Mergenthalera przenikają bardzo powoli. Najpierw ukazują się w Anglii, potem w Holandii, gdzie są powodem licznych strajków protestacyjnych. W Niemczech zastosowanie ich natrafia na trudności z powodu odrębności pisma gotyckiego. Wkrótce wszakże uczniowie Mergenthalera, który umiera syt chwały i dostatków w 1899 r., wprowadzają nowe typy maszyn dwu i trzymagazynowych, przy których daje się stosować jednocześnie i petit i burgos i garmod, wreszcie gotyk.

Dzisiejszy linotyp, który z ideą alną precyzją składa członki i odlewa gotowe wiersze, jest prawie tak prosty w użyciu jak maszyna do pisania.

Przed pulpitem zasiada zecer, stawiając przed sobą rękopis, wrzuca do kociołka, nagrzewanego prądem elektrycznym lub gazem, tabletkę ołowiu, puszcza w ruch palce na klawiszach a bokiem ściska się równiutko, jak łany, koszone żniwiarką, pasma liter otwieranych. Błyskawicznie zapelniają kasztę i wędrują do prasy rotacyjnej, by w kilkanaście minut wyrzucić „świeżo-gorącą” stronę druku.

Nadestane artykuły lub ilustracje do druku, nie będą zwracane.

przeżegnał. A Kostusia z drugiej strony go zastąpiła:

— Żeby pan mi niepił nie miał i drugi raz fatygi, ja dzisiaj za niego obchód przyjmę, a potem mu pokażę. Zawierzcie nam, panie; upilnowane, całe wszyscyć będzie. On rychło wyzdrowieje.

— A tymczasem ja niespokojny będę. Wypadnie samemu nagląć, za niego pracować.

Kostusia chciała zaprzeczyć ale mamka ją wyprzedziła.

— Za łaskę i trud jegomości mi się wypłacimy. Połowę roboty pan mu zdejmie — połowę zasług my odstąpimy. Takei po sprawiedliwości! A jejności ja len urzędę, i bydełko i płatwo będzie jej się wiodło stokrrotnie, aby jaka usługa, to my gotowi! Wiadomo, swojej gospodarki nie ma, czas zbywa. Robota nam łaska.

— Pewnie, że to za sprawiedliwości, i tak już litosiwie serce mam, że wam to ustępowo zrobić — burzał ekonom po kątach się rozglądając, czy

nie ma czego na zadatek umowy. — Ale do lata on wilżać się musi, bo wtedy nie ma proceja nie pomoże. Młody pan cedejch tu na polowanie przyjeżdża. Wasze szczęście, że teraz zaspę. Chłop się nie dobierze. Ano, i ja naglądać będę, kiedyś obiecał — dodał łaska wie.

— Będzie się za to jegomości bydełko i trzoda dobrze wiodła! — tajemniczo szeptała mamka.

Kostusia milczała. Wstyd jej było za tego człowieka, wstyd na myśl o tych zacych, dobrych staruszkach. Ubrała się w swe ciepłe szmaty i posłała za ekonomem. Sewer wdzając ją znikającą, wydał z siebie cichy, żalostny szepć, a potem znowu do obserwacji sęka wrócił, mamka ponura w ogniu wpatrzona, mruczała — zapewne kłatwy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CODZIENNE — NOWE WIESCI.
CODZIENNE — CHOC JEDEN NOWY CZYTELNIK.

ARESZTOWANIE
1.141 KOMUNISTÓW
W DEP. SEINE

Paryż. — Policja paryska przeprowadziła w Paryżu i okolicy szereg obław. Odkryto 9 tajnych organizacji, zajmujących się nielegalną propagandą.

Członków tych organizacji osadzono w więzieniu, a materiał propagandowy skonfiskowano.

Z drugiej strony zostało aresztowanych 90 komunistów i 63 internowano administracyjnie.

Ogółem od 1 lipca b. r. aresztowano 1.141 osób.

GEN. ANTONESCO
MÓWI O STOSUNKACH Z WĘGRAMI

Bukareszt. — General Antonesco wydał nowe oświadczenie do narodu w którym zaznaczył, że Rumunia nie zapomni nigdy Węgom zamordowania licznych Rumunów przy okupowaniu Siedmiogrodu.

Dodał on, że nie przyjmie nigdy wyciąganej przez Węgrów rek, dopóki nieustaną przesładowania Rumunów w Siedmiogrodzie.

Oświadczył on jednocześnie, że sojusznicy Rumunii z mocarstwami „osi” nie jest skierowany przeciw innym państwom.

OGŁOSZENIA

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Dramat w Dakarze. — Tańce Loie Fuller. — Polim wielorybów. — Rysunki kolorowe.

ROYAL. — Gra.

PATHE-PALACE. — Na ekranie „Emigranta”. — Na scenie orkiestra cygańska z Al. Rode.

Należność za ogłoszenia należy przysłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10-wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wize Komisarjatu Policji lub Merostwa, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

ZGODA Mateusz, zamieszkały przed wojną w Reconvaire par Banogne (Ardennes) obecnie w Lande Che de Thenay par St Gaultier (Indre), poszukuje synów — Adama, Piotra, Stefana, Antoniego, Jana i Stanisława, którzy służyli w Armii Polskiej. Za udzielenie jakiegokolwiek wiadomości, będą bardzo wdzięczny. (172).

SZULC Henryk, zamieszkały przed wojną w Polsce w cukrowni Młynów, poczta Piątek, oraz w Warszawie, a obecnie znajdujący się we Francji, villa „Vita Nuova” Grasse (A. M.), poszukuje rodziny, kolegów i znajomych. (187).

KUPNO I SPRZEDAŻ

Poszukuje się kupna 10 — 20 hektarowej posiadłości. Zgłoszenia należy kierować pod: Madame Irène, 10, rue de la Paix — Toulouse (Hte Garonne). (188).

Imprimerie de la PRESSE LYONAISE

40, rue de la Gare, LYON 3^e arr.

Le Gérant: L. GILLES.